Nr. 52. Lwów, dnia 24. grudnia 1909 Rok XLII. Tom LXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową: w Państwie Austryackiem: rocznie 16 K. półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Księstwie Poznańsk. 20 m. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: DR. JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 8. Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Kapitał w rolnictwie.

Pojęcie o podziale kapitałów w rolnictwie między praktycznymi rolnikami bywa bardzo niejednakowe, a jeszcze różnorodniejsze jest oznaczenie stopy ich procentu. Właściciele większych majątków, zwykle wydzierżawionych, twierdzą nie bez racji, że ich majątki nie dają im więcej nad 4%. Naturalnie jest tu mowa tylko o procentach od kapitału gruntowego, który im przypada w udziale w postaci renty dzierżawnej.

Druga kategorja rolników, mianowicie dzierżawcy, miewają 6—8% od kapitału włożonego w gospodarstwo; jest to procent od kapitału obiegowego, który — jako więcej narażony na ryzyko, wyżej opłacać się powinien.

I dawniej w istocie wyższe zapewniał korzyści. Byli dzierżawcy, którzy na dzierżawach dorobili się nawet znacznych fortun; lecz te czasy należą już do historji.

Dlaczego w kryzysie rolniczym, jaki przechodzimy, przedewszystkiem cierpią dzierżawcy, łatwiej zrozumiemy po bliższem rozpatrzeniu ich pozycji. Dzierżawca przystępuje do produkcji z całym swoim kapitałem, kapitał zaś właściciela jest po większej części uwięziony w ziemi i tem samem mniej narażony na zmiany; przeciwnie kapitał dzierżawcy, jako wyłącznie obiegowy, jest podległy ustawicznym wahaniom. Różnice w cenach bydła, zboża, spirytusu e. t. c. natychmiast odbijają się na kapitale dzierżawcy i raz zapewniają procent wysoki, drugi raz bardzo nizki, a nie rzadko i stratę. Ta ostatnia okoliczność w czasach bieżących zbyt często się powtarza i stawia tę klasę rolników w bardzo trudnem położeniu. Wielu z nich ciężko pracując w ciągu perjodu dzierżawnego, walcząc częstokroć z trudnościami i niedostatkiem, albo nie dotrzymują dzierżawy aż do ekspiracji kontraktu i są zmuszeni poddać się przedwczesnej likwidacji, z której zaledwie resztki swego mienia uratować są w stanie, albo będąc więcej zasobni i obrotni, dotrzymują zobowiązań i dopiero przy ostatecznem rozliczeniu się, są w stanie ocenić swoje straty. Nie można powiedzieć, aby to pochodziło — często — od zbyt wygórowanego czynszu dzierżawnego; rzadko bowiem przekracza on wysokość procentu od kapitału gruntowego. Ważna przyczyna leży w zmienionych warunkach ekonomicznych, w spadku cen na produkty gospodarcze — wyjątek stanowią ostatnie dwa lata! — od cen bowiem zawisł w ogóle stan rolnika. Przyczyn rozstroju także szukać należy w ostatnich niesprzyjających latach lichego urodzaju.

Trzecią wreszcie kategorję rolników, u nas najliczniejszą, tworzą właściciele gospodarujący na własne ryzyko, którym gospodarstwo przynosi 4—6%. W tej kategorji łączy się kapitał obiegowy z kapitałem gruntowym, czyli kapitał dzierżawcy z kapitałem właściciela. Nizka renta gruntowa, w połączeniu z wyższym procentem za kapitał obiegowy, wpłynęły obniżająco wogóle na całość dochodów. Olbrzymie przytem długi, ciążące na ziemi i procenta od nich o wiele przewyższające rentę ziemi, pochła-

Do dzisiejszego numeru dołącza się okólnik Oddziału handlowego w sprawie nasion.

niają także procenta od kapitału obiegowego i najczęściej stawiają właściciela w minusie. Tym to przyczynom należy przypisać ogólne zniechęcenie do gospodarstwa i skłonność, albo do pozbycia się majątku, albo do wywydzierżawienia go. — Jeszcze większe zamieszanie wprowadza w oprocentowanie kapitałów gospodarczych, ta okoliczność, że rolnicy wynadgrodzenia za własną pracę nie oddzielają od czystego dochodu, co pozornie polepsza stosunki. Rzeczywiście przyznać należy, że nie jest rzeczą łatwą dojść pod tym względem do ścisłej jasności. Trudności w przystosowaniu wzorów dobrej rachunkowości gospodarczej, uwzględniającej wszystkie stosunki, nie dadzą się zaprzeczyć. Mimo tego jednak, leży w interesie gospodarza, aby ciągle mógł posiadać dokładne i faktyczne dane, wiele mu przynosi procentu kapitał gruntowy, wiele kapitał obiegowy a wiele przynosi jego praca często mozolna, połączona z wysiłkiem umysłowym i fizycznym. Wielu rolników, gdyby posiadali matematyczne rezultaty ze swego gospodarstwa i wszystkich jego gałęzi, w swoim czasie pomyśleliby, albo o przekształceniu dotychczasowego systemu, albo przyszedłszy do przekonania, że gospodarstwo nie rentuje się, przerzuciliby się gdzieindziej, gdy tymczasem przy obecnie panujących egipskich ciemnościach w tym względzie, z roku na rok wloką swoją biedę, aż ostatecznie dochodzą do punktu bez wyjścia i bez środków ratunku osiadają na mieliźnie.

Jeżeli chcemy mieć gospodarstwo prawidłowo urządzone i utrzymać je w ruchu równomiernym, jest rzeczą konieczną, obliczyć z całą precyzją nieodzowny stosunek jednych kapitałów do drugich, aby gospodarz w razie zachwiania się tego stosunku, mógł wcześnie przedsięwziąć środki doprowadzające do potrzebnej równowagi. Tem to jest konieczniejsze, że w tak skomplikowanem przedsiębiorstwie, jakiem jest rolne gospodarstwo, przejście jednych kapitałów w drugie jest zbyt łatwe i doprowadza w ostatku do nieładu. Kapitał żywy, obrotowy, który winien być użyty ściśle według swego przeznaczenia, częstokroć zmniejszamy przez zakup zwierząt rasowych, udoskonalonych narzędzi etc., z tem przekonaniem, że użyte pieniądze w ten sposób, sowicie się opłacą. Wprawdzie tak jest, one się opłacą, ale wówczas, gdy mamy na to odpowiednie fundusze i nie zmniejszamy kapitału obiegowego i nie zamieniamy go na kapitał stojący. Nie można dosyć często powtarzać, że kapitały gruntowy i stojący powinny być ściśle oddzielone od kapitału obrotowego i że ten ostatni, winien być utrzymywany w właściwej wysokości zawsze. Bądźmy pesymistami na owe złudne nadzieje obfitych urodzaji i starajmy się zgromadzić zapasy, umożebniające nam powetowanie nieprzewidzianych wypadków. Powinniśmy tu zapożyczyć zasady dyplomatów, że kto chce mieć zapewniony pokój, powinien być zawsze gotowym do wojny. Podobnie i gospodarz, jeśli chce mieć zapewniony prawidłowy bieg gospodarstwa, powinien być przygotowany na niepowodzenia, powinien się od nich zabezpieczyć, co może mieć miejsce wówczas, jeśli obok innnych środków ostrożności, będziemy zawsze zaopatrzeni w odpowiedni kapitał obrotowy.

Dopatrując bliżej, czego żąda położenie, wytworzone nowymi stosunkami ekonomicznemi i postępem czasu, przychodzimy do wniosku, że jedną z najważniejszych potrzeb jest odpowiednie wykształcenie rolników. Z każdym dniem więcej umacnia się przekonanie, że sama praca i oszczędność nie wystarczą już do korzystnego prowadzenia gospodarstwa, że obok tego, rolnik musi posiadać odpowiedni zasób wiedzy i umiejętności, aby zadosyć uczynił wymaganiom swego zawodu. Czas zimowy, przedstawia wiele chwil wolnych, które pracą w tym kierunku wypełnione, bez wątpienia przyniosą wiele pożytku i mogą wprowadzić rolnictwo na drogi więcej racjonalne, wytwarzające z czasem silne fundamenta przyszłej pomyślności ogólnej.

Uherce niezabitowskie, w grudniu 1909. *W. S.*

Polowe doświadczenia nawozowe przeprowadzone pod kierunkiem krajowej Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach w r. 1909.

opracował **Adam Karpiński.**

(Ciąg dalszy).

II. Działanie saletry chilijskiej i wapna azotowego.

Owies. Łańcut, folwark Dolne. — Przedplon: jęczmień.

Nawożenie na ha. w kg.		Plon z ha. w kg. ziarna	słomy	ogółem	Na ha. zwyżka w kg. ziarna	słomy	Wartość zwyżki plonu w K.	Koszt nawożenia na ha. w Kor	+ Zysk — strata Kor.
bez nawozu		1920	4762	6682	—	—	—	—	—
saletra chilijska	100	1816	3683	5499	— 104	—1079	—	25·15	—25·15
saletra chilijska	200	2012	4612	6624	+ 92	— 150	13·80	50·30	—36·50
wapno azotowe	77	2037	5450	7487	+ 117	+ 688	31·31	18·59	+ 12·72
wapno azotowe	155	2066	5230	7296	+ 146	+ 468	31·26	37·18	— 5·92
kainit	500	2087	4712	6799	+ 167	— 50	25·05	15·00	+ 10·05
kainit superfosfat	500 400	2000	4875	6875	+ 80	+ 113	14·26	58·20	—43·94
kainit superfosfat saletra chilijska	500 400 100	2200	4700	6900	+ 280	— 62	42·00	83·35	—41·35
kainit superfosfat saletra chilijska	500 400 200	2250	5333	7583	+ 330	+ 571	60·92	108·50	—47·58
kainit superfosfat wapno azotowe	500 400 77	2250	5075	7325	+ 330	+ 313	55·76	76·79	—21·03
kainit superfosfat wapno azotowe	500 400 155	2100	4166	6266	+ 180	— 596	27·00	95·38	—68·38

Owies. Potoczyska, powiat Horodenka. — Przedplon: ziemniaki.

Nawożenie na ha. w kg.		Plon z ha. w kg. ziarna	słomy	ogółem	Na ha. zwyżka w kg. ziarna	słomy	Wartość zwyżki plonu w K.	Koszt nawożenia na ha. w Kor.	+ Zysk — strata Kor.
bez nawozu		2050	*) —	*) —	—	—	—	—	—
saletra chilijska	100	2230	—	—	+ 180	—	27·00	25·80	+ 1·20
saletra chilijska	200	2610	—	—	+ 560	—	84·00	51·60	+32·40
wapno azotowe	90	2180	—	—	+ 130	—	19·50	22·32	— 2·82
wapno azotowe	180	2280	—	—	+ 230	—	34·50	44·64	—10·14
kainit	500	1918	—	—	— 69	—	—	15·00	—15·00
kainit superfosfat	500 400	2450	—	—	+ 400	—	60·00	59·64	+ 0·36
kainit superfosfat saletra chilijska	500 400 100	2675	—	—	+ 625	—	93·75	85·44	+ 8·31
kainit superfosfat saletra chilijska	500 400 200	2825	—	—	+ 775	—	116·25	111·24	+ 5·01
kainit superfosfat wapno azotowe	500 400 90	2412	—	—	+ 362	—	54·30	81·96	—27·66
kainit superfosfat wapno azotowe	500 400 180	2750	—	—	+ 700	—	105·00	104·28	+ 0 72

*) Plon słomy nie był ważony, tylko plon ziarna, z tego powodu nie możemy podać plonu ogólnego. Zysk lub stratę obliczyliśmy tylko na podstawie zwyżki ziarna. Obliczenie zatem jest niedokładne, gdyż ewentualnej zwyżki słomy nie możemy uwzględnić.

III. Działanie saletry chilijskiej i siarkanu amonowego.

Żyto. Żurawno, folwark Bujanów, powiat Żydaczów. — Przedplon: koniczyna.

bez nawozu		2168	4594	6762	—	—	—	—	—
siarkan amonowy*)	75	2281	5219	7500	+113	+ 625	32·84	24·75	+ 8·09
siarkan amonowy**)	150	2406	4869	7275	+238	+ 275	48·35	49·50	— 1·15
saletra chilijska*)	100	2475	5306	7781	+307	+ 712	69·50	25·50	+ 44·00
saletra chilijska**)	200	2637	5788	8425	+469	+1194	108·32	51·00	+ 57·32

*) Siarkan amonowy i saletrę rozsiano w jesieni. **) Połowę dawki saletry rozsiano na wiosnę.

Powyższe doświadczenia nad wypróbowaniem wapna azotowego i nad porównaniem działania tegoż z działaniem saletry chilijskiej są dalszym ciągiem prób wykonywanych przez Stację w latach poprzednich.

Wobec tego, że 1 kg. azotu w wapnie azotowem loco Oświęcim kosztuje dzisiaj 1 K. 30 h. a prawdopodobnie na rok 1910 cena jego będzie obniżoną w postaci pewnej bonifikacji dla kupujących, w saletrze chilijskiej zaś 1 K. 58, w siarczanie amonowym 1 K. 60 h., nie ulega wątpliwości, o ile wapno azotowe dorówna w działaniu saletrze chilijskiej, że ten towar w przyszłości będzie pokupniejszym, zwłaszcza w wypadkach, kiedy rolnikowi nie bedzie się rozchodziło o szybkie poprawienie stanu roślinności n. p. na wiosnę przy zbożach ozimych, przy uprawie buraków cukrowych, ale o powolne działanie azotu przez dłuższy okres rozwoju roślin. Przy stosowaniu wapna azotowego, — jak sprawy dotychczas się przedstawiają, należy przestrzegać pewnych prawideł, mianowicie wapno azotowe nie przedstawia wielkich widoków przy stosowaniu na gleby torfowe i bardzo lekkie piaszczyste, następnie ze względu na tworzenie się w glebie zaraz po rozsianiu wapna azotowego pewnych połączeń szkodliwych dla rozwoju młodych roślinek, nie można natychmiast zaraz po rozsianiu tegoż i dobrem wymieszaniu z ziemią zasiewać ziarna ale wstrzymać się 5—7 dni. Wapno azotowe nadaje się również w wyjątkowych wypadkach do t. zw. pogłównego użycia, wtedy rozsiewa się je w jakie 3 tygodnie po zasiewie ziarna, kiedy już pole jest dobrze zazielenione, w godzinach południowych, po obeschnięciu rosy.

Wapno azotowe przedewszystkiem zalecać można pod owsy, ziemniaki a więc rośliny o względnie długim perjodzie wegetacyjnym, pod oziminy w zastosowaniu wiosennem mierne dawki o ile możności jak najwcześniej przed obudzeniem się wegetacji; nie radzą natomiast stosować pod jęczmiona, te bowiem o krótkim perjodzie wegetacyjnym wymagają gotowego pokarmu jak n. p. w saletrze chilijskiej. Z innego zupełnie względu nie nadaje się wapno azotowe pod buraki, te lepiej korzystają z saletry chilijskiej ze względu na zawarty w niej sód i azot w postaci gotowej do pobierania.

Pomimo, że wiosna tegoroczna była bardzo spóźniona, zimna i dżdżysta (w końcu kwietnia i początku maja zasiewy) a więc niesprzyjająca, w doświadczeniach powyżej przytoczonych widzimy prawie we wszystkich wypadkach mniej lub więcej dodatnie działanie wapna azotowego. W porównaniu z saletrą chilijską o działaniu wapna azotowego na podstawie tych kilku doświadczeń nie możemy na razie wypowiedzieć zdania, próby należy prowadzić dalej a dopiero opierając się na wypadkach liczniejszych można będzie zadecydować o istotnej wartości tegoż w porównaniu do saletry chilijskiej.

Rolnicy niemieccy wypośrodkowali dla wapna azotowego wartość użytkową 90, w stosunku do 100 saletry chilijskiej. Ze względu jednak na pewne ryzyko, jakie jest połączone przy użyciu saletry chilijskiej, a mianowicie przy nadmiernych opadach atmosferycznych część azotu podana roślinom może nie być przez nie wykorzystaną tylko uledz wypłókaniu do warstw głębszych a więc nie, powrotnie dla roślin straconą — wapno azotowe prawdopodobnie w wielu wypadkach zastąpi miejsce droższej saletry i w rolnictwie naszem znajdzie szersze zastosowanie.

Co się tyczy działania siarkanu amonowego w porównaniu do saletry chilijskiej, to na podstawie doświadczenia przeprowadzonego w Bujanowie okazało się, że azot saletry skuteczniejszym był dla roślin. Zarówno siarkan amonowy jak i saletrę podano roślinom na jesieni. Użycie saletry na jesieni może być usprawiedliwione i wskazane, jeżeli oziminy są zasiewane w polach słabszych i przy zasiewach spóźnionych, kiedy rozchodzi się, aby rośliny wzmocniły się przed nadejściem zimy. Wobec zeszłorocznej zimy, nadzwyczaj wczesnej, podanie azotu roślinom w postaci saletry było bardzo na miejscu, natomiast siarkan amonowy w tym wypadku nie miał racji bytu, gdyż warunki dla procesu nitrifikacji już nie były dogodne. (C. d. n.)

JERZY TURNAU.

Czy wysoka mleczność może szkodzić hodowli?

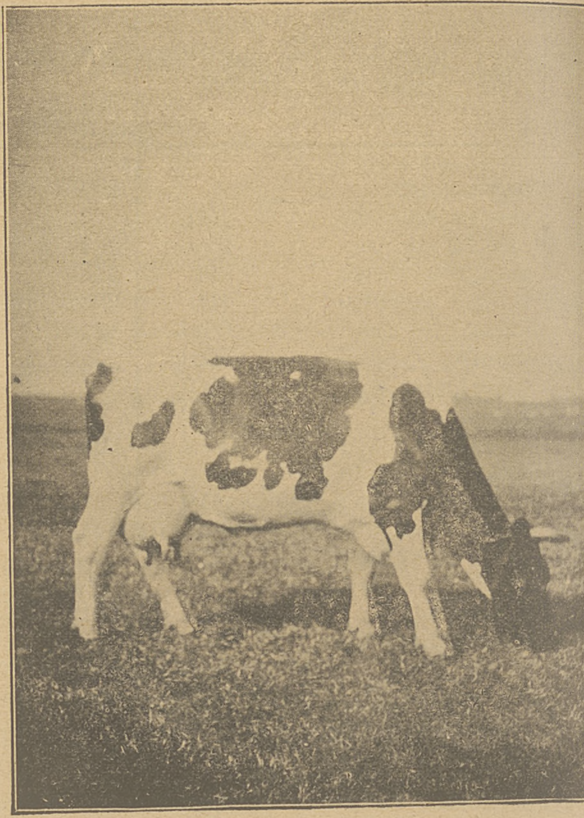
W swojem sprawozdaniu o wystawie Płoskirowskiej potwierdził prof. dr. K. Malsburg nierzadko spotykające się zapatrywanie, iż wysoka mleczność powoduje szkodliwe, patologiczne zmiany w organiźmie krów, że zatem przez zwyrodnienie, ujemnie ona działa na hodowlę.— Gdyby tak było, to smutne trzebaby stawiać horoskopy dla naszych gospodarstw, które dopiero zaczynają w kierunku zwiększania mleczności się rozwijać, — chybionąby była akcja Towarzystw rolniczych i powstających u nas Związków hodowlanych i kontrolnych, których głównym celem i dążeniem: ideał duńskiej i fryzyjskiej mleczności.

Pozwolę sobie jednak polemizować z tym niepokojącym każdego hodowcę poglądem.

Z góry proszę Szanownego adwersarza o pobłażliwość, bo siły nierówne. — Z mojemi skromnemi doświadczeniami praktycznemi, staję do walki z zawodową wiedzą.

Przedewszystkiem chciałbym postawić kwestję, czy wielka dojność krowy wpływa na jej organizm w taki sposób, iż ten z biegiem lat doznaje wadliwych, a raczej niepięknych, nieharmonijnych zmian, bez przeobrażania go tak szkodliwie, iż zmiany te stają się wadą dziedziczną? Jeżeliby tylko to pierwsze miało miejsce, to dla praktycznych hodowców nie byłby to objaw przerażający. — Wielu bowiem amatorów wysokomlecznego bydła nie tylko nie martwi, lecz przeciwnie chwyta za oko wygląd starej krowy, z monstrualnie „zwyrodniałem“ wymieniem, obchudłym wyglądem, wypukłemi oczami i „wadliwem“ rozstawieniem nóg i łopatek, — tak samo jak hipolog zachwyca się dwudziestoletnią kobyłą, co wskutek noszenia i rodzenia kilkunastu źrebiąt, stała się przełęgowatą, lub steeplerem, co przy różnych rekordach zerżnął nogi. — *De gustibus non est disputandum.* — Gorzej by było, gdyby te „zwyrodnienia“ odbijały się na potomstwie. — Otóż temu ośmielę się zaprzeczyć.

Przedewszystkiem generalia —Niejeden z Szan. czytelników, a w każdym razie Szan. Pan Profesor niewątpliwie przypatrywał się obecnemu bydłu holenderskiemu, jeżeli nie na zielonej trawie, to w każdym razie na licznych zdjęciach fotograficznych. Obecna mleczność tego bydła waha się w przecięciu między 4500 a 5000 kg. podczas gdy dawniej, przed laty kilkunastu, dochodziła do 3000 kg.—A jak jest z rzekomą „degeneracją“ kształtów?— Dawne bydło holenderskie celowało przedewszystkiem „jasnokościstością“, pysk długi i wąski, oczy wyłażące z czaszki, szyja jak u wielbłąda, nogi jak szczudła, zad spadzisty i bez portek, a ustawienie żeber i łopatek miały wszelkie, wymarzyć się dające, wadliwości.—Tak wyglądały krowy dające 2—3000 kg. Dziś, gdy nierzadkie są tam okazy dochodzące do 9000 kg. udoju rocznego (które na starość istotnie często wyglądają jak pokraki), widoczny jest olbrzymi postęp nie tylko w masywności budowy i wadze, lecz przedewszystkiem w harmonii kształtów. Dla ilustracji zamieszczam tutaj własnoręcznie w Holandji zdjętą fotografię krowy, która słynie z X-tysiącznego udoju.



Krowa holenderska o wybitnie wysokiej mleczności.

Proszę o krytykę.—Mnie się zdaje, że zdegenerowania tej budowie zarzucić nie można.—Kto był teraz w Holandji i Oldenburgu, ten musi przyznać, że między przeciętnym typem fryzyjskim, a przeciętnym, szlachetniejszym typem oldenburskim zachodzą bardzo nieznaczne różnice.

W tym wypadku więc olbrzymie spotęgowanie mleczności nie sprzeciwiło się poprawie kształtów, lecz przeciwnie, szło z nią w parze. Wyjaśnienie, tego niby — paradoxu leży w tem, że obecne związki hodowlane w Holandji bardzo surowo selekcjonują buhaje, unikają płodzenia w pokrewieństwie, przyjmują do ksiąg rodowodowych osobniki tylko normalne — czego wszystkiego dawniej nie było.—Byłoby to dowodem, że przy umiejętnej hodowli niema żadnej obawy o osłabienie czy zdegenerowanie organizmu przez wysoką mleczność.

Ale to przykład wzięty z Holandji, z żyznych żuław nadmorskich — i czuję już w powietrzu replikę, że *„quod licet Jovi“*..., tego niewolno w Galicji. Muszę więc wydobyć argumenty z własnej szuflady. Ponieważ nie mogę obarczać *Rolnika* kosztami reprodukcji wielkiej liczby zdjęć fotograficznych robionych u mnie niegdyś i teraz, proszę mi wierzyć na słowo, ewentualnie sprawdzić cyfry w księgach znajdujących się w Towarzystwie gospodarskiem.

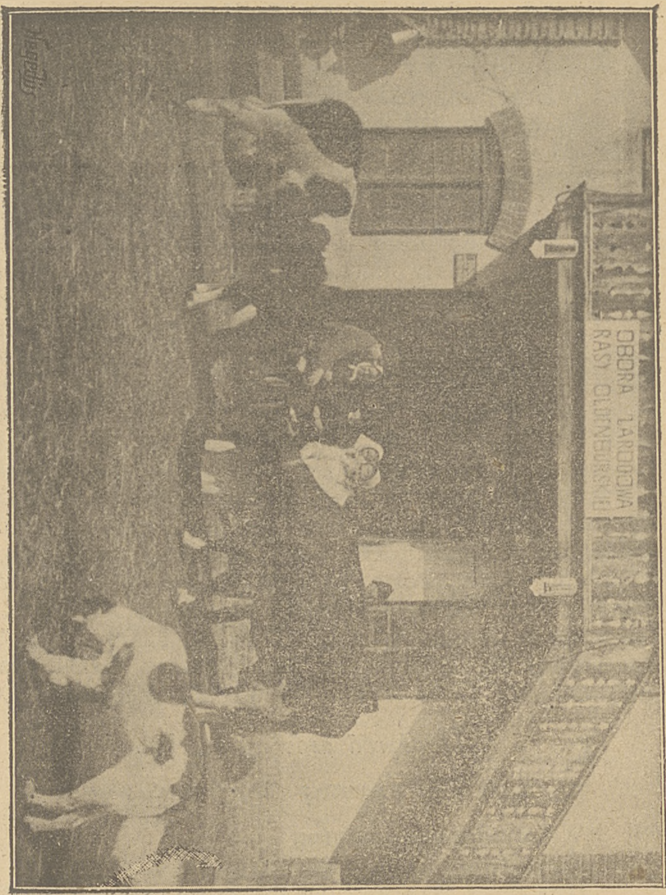
Przed laty 17-tu rozpoczynając hodowlę dostałem kilkanaście krów fryzyjskich od ojca, resztę skupywałem po jarmarkach.—Fryzy były „ówczesne“, t. j. suche, cienkie, ze spadzistymi zadami — a co można było wówczas kupić na jarmarkach, to ludzie nie dzisiejsi pamiętają. Przeciętna waga tego bydła wynosiła 400 kg., przeciętna mleczność w pierwszych latach nie dochodziła 1500 litr. Przez systematyczną hodowlę i dobór rozpłodników doprowadziłem do przeciętnej wagi 550 kg., a do przeciętnej mleczności (w oborze półkrwi) 3600 litr.—Co do kształtów, to bydło mikulickie cieszy się dobrą reputacją, w każdym razie w porównaniu do menażerji pokrak z przed laty 17-tu, są to obecnie okazy wspaniałe.

Tu słyszę *„veto“* od p. Prof. Malsburga, ponieważ ku wielkiemu swemu zgorszeniu widział na wystawie Jarosławskiej moją najlepszą i najulubieńszą krowę „Normę“. — Przepraszam, musimy kwestję jasno postawić.—Ja uważam za najlepszą tę krowę, która w dobrem zdrowiu żyje już 9 lat, rodzi piękne i zdrowe cielęta i daje około

5000 litr — natomiast prof. Malsburg wyżej by cenił taką, która daje tylko 3000 litr, — ale za to nie ma „pokraczej budowy przodu“, jak się wyraża w swym artykule, a idę o zakład, że pisząc te słowa, miał moją „Normę“ w pamięci.

Ta „pokracza budowa przodu“ ma być oznaką „patologicznego rozluźnienia tkanek a stąd i słabej konstytucji ustrojowej zwierzęcia“.—Zgoda.—Ale czem się ta „słabość“ objawia i czem szkodzi zwierzęciu? Gruźlicą? Nie kaszle i nie reaguje. Krótkością żywota? Żyje już 9 lat i miała już 6 cieląt. Złą mlecznością? Ależ daje kolosalnie dużo mleka. A więc zapewne rodzi potomstwo zdegenerowane, liche, gorsze jeszcze od patologicznie zdegenerowanej matki? — Otóż tu właśnie stwierdza się, że takie „rozluźnienie tkanek“ wskutek olbrzymiej produkcji mleka wcale się nie dziedziczy.

Babka „Normy“, „Tyra“ była holenderką, którą dostałem od mego ojca.—Dawne to czasy, lecz mam ją w pamięci niby „fantôme“ krowi, coś chudego na wysokich szczudłach, z pyskiem krokodyla.—Miała jedno cielę, tej samej jesieni obżarła się młodą koniczyną, i pękła zanim zdążyło się ją zarżnąć. — To cielę, po fryzie, pierwsze cielę wychowane w stajni i na okólniku (bo pastwisk wówczas nie miałem jeszcze) wyrosło na dość mizerną krowę, nazwaną w książce rodowodowej Tow. gosp. „Halda“. Była w mojej oborze 11 lat, dawała w przecięciu 3800 litr, w końcu dostała jakiś wielki guz na zadniej nodze, co było powodem wyroku wybrakowania. Przyznaję i pamiętam, że miała bardzo »pokraczy przód« i szablaste nogi przy spadzistym zadzie. Córką „Haldy“ jest „Norma“, która wedle urzędowej kontroli mleczności dała w r. 1908/9 4854 kg. mleka. Powyżej jej fotografia wraz z córką „Sielanką“. Fotografia trochę niewyraźna, można jednak z niej widzieć, że „Norma“ nie jest wzorem budowy, ale też i pokraką nie jest, a zapewniam, że za taką uważałby prof. Malsburg jej matkę i babkę.—Nastąpiło więc podwyższenie mleczności, przy poprawie kształtów.—Ale teraz dalej. — „Norma“ miała jednego buhajka (proszę p. Łubkowskiego, który go kupił, o opinię co do jego budowy) nazwiskiem „Nero“, który na tejże samej wystawie Jarosławskiej, na której zbeszczeszczono jego matkę, otrzymał medal, bodaj czy nie złoty nawet. — Oprócz tego miała 5 córek: „Ratafię“, „Sielankę“, „Tetydę“, „Wisłę“,



Na lewo „Sielanka“, na prawo „Norma“.

i obecnie ma cieliczkę. „Ratafia“ był to grubas na nizkich nogach, niby kret. Niestety zmarnowała się po pierwszem cielęciu (zapasła się i nie została cielną). - „Sielanka“ odfotografowaną jest powyżej; dała ona po pierwszem cielęciu 3200, po drugiem 3413 kg. mleka. —„Tetyda“ i „Wisła“ mają kształty bez zarzutu, głębokie, beczkowate, na krecich nogach. —Wogóle każde cielę „Normy“ z daleka można odróżnić po głębokości budowy, a co jest ciekawe, że posiada ona w tym względzie jakąś indywidualną potencję, bo po każdym buhaju rodzi jednakowo piękne cielęta. — „Ratafia“ była po „Benjaminie“ z Balic, „Sielanka“, „Tetyda“ i „Wisła“ po importowanym oldenburgu „Cezarze“, a teraz urodziła wspaniałe cielę, nizkie i grube, jak wałek po importowanym z Fryzji holenderskiej „Fransie“, który wprawdzie posiada bardzo mleczny rodowód, ale jest raczej trochę cienki.

A zatem „Norma“ z wadliwym przodem rodzi potomstwo wzorowe, a jak się dotąd pokazuje, równie mleczne.—Czy wobec tego rozluźnienie tkanek nabyte kilkuletnią produkcją wyżej 4000 litr mleka rocznie jest dziedziczne? I jeżeli nie szkodzi samej krowie, to komu szkodzi? Kieszeni hodowcy w każdym razie—nie.

Jeszcze jeden przykład.—Przed czterema z górą laty objąłem administrację dóbr Księcia Czartoryskiego. —Nad materjałem krów i ich mlecznością, które tam zastałem, nie będę się rozpisywać.—Teraz w niektórych folwarkach mleczność dochodzi do 3000 litr, a jakie kształty — proszę zobaczyć.

Nie wątpię, że Szan. mój adwersarz zechce mi odpowiedzieć. Jeżeli mnie przekona, to już więcej mu odpowiadać nie będę, i dlatego na wszelki wypadek proszę o radę.

Przedewszystkiem proszę o wskazówkę, gdzie kończy się „fizjologicznie uzasadniona granica“ mleczności, a gdzie zaczyna przekroczenie jej, które „bezkarnie ujść nie może“.—Bo cyfry P. Prof. Malsburg nie powiedział, ani też nikt dotąd jej w literaturze hodowlanej, o ile wiem, nie określił.

Za moich młodych lat z podziwem mówiono o oborach dających 2000 litr w przecięciu. - Dziś na trzytysięczne stajnie z pogardą patrzą pięciotysięczni hodowcy.—Dawniej nie pomogli Wolffy i Kühny, bo przy cenie 3—4 cen-



„Anna“, jałówka importowana z Fryzji holenderskiej.
Mleczność po pierwszem cielęciu około 6.000 litrów.

tów za litr lub 80 centów za masło, nikomu się nie opłacało żywić w stosunku 1:5.—Dziś nawet bez Kellnera, wobec ceny 15–18 halerzy, każdy niemający w nienawiści własnej kieszeni pcha w krowę bez upamiętania grysy i makuchy.—Jeżeli sprawa „patologicznego zwyrodnienia“ to nie strachy na wróble, lecz istotnie widmo zaniku krowiego rodu, w takim razie trzeba raz wreszcie oznaczyć cyfrę, do której wolno krowie się doić, w przeciwnym razie zachodzi obawa, że gdy zaczniemy dopędzać Lipniki i Grodkowice, to one nas przeskoczą i doprowadzą do 7 i 8 tysięcy. *Quousque tandem!?*

Teraz drugie pytanie.—Jak zrobić, aby krowa nie rozdojała się tak, jak jej nie wolno? Bo jeżeli przychowujemy od najlepszych krów i dobieramy buhaje z najmleczniejszego rodu, jeżeli żywimy i wychowujemy racjonalnie — a jednego i drugiego uczy nas nie tylko praktyka lecz i profesorowie w akademiach — to mleczność stale potęgować się musi. Czyżby wskazanem było, gdy się już dojdzie do 3000 litr — postępować drogą odwrotną tj. szukać buhajów z niemlecznych obór, zjadać cielęta po mlecznych krowach i żywić tak, aby zdolność do wielkiej mleczności ograniczać?

Na zakończenie przedstawiam wizerunek „Anny“ importowanej jałówką w r. 1908 z Fryzji holenderskiej do Mikulic, która po pierwszem cielęciu daje około 6000 (mówię sześć tysięcy!) lt. mleka.—Być może, że gdy „Anna“ będzie mieć 9 lat, to wystąpią u niej objawy zwyrodnienia muskułów — na razie nic jej zarzucić nie można.

Zapraszam łaskawego Profesora do oglądnięcia tej antytezy Jego poglądów, jak również potomstwa tylekroć wspomianej „Normy“.—Cieszyłbym się, gdyby niniejsza polemika była przyczyną powitania tak miłego gościa.

Mikulice w listopadzie 1909.

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych

opracowany przez

Władysława Lichańskiego

inspektora Komitetu c. k. Galicyjskiego Tow. gospod. we Lwowie.

Styczeń.

I. Ogród owocowy.

a) Drzewa pienne i krzewy.

Kończyć czynności rozpoczęte w grudniu.

W dnie łagodniejsze wycinać u drzew starszych gałęzie krzyżujące się i rosnące do wewnątrz korony i gałęzie suche; skrobać pnie drzew i korony celem oczyszczenia ze starej łuszczącej się kory, mchów i t. p., Strzedz drzewa przed zającami. Pogryzione drzewa przez myszy lub zające, rany zagładzić, zasmarować maścią ogrodniczą i obwiązać szmatą.

Niszczyć oprzędy owadów obcinając nożycami lub palić pochodnią naftową.

Drzewa stare, nic nie warte, karczować a przysposabiać doły pod drzewa mające się nadsadzać (zawsze sadzić pestkowe po ziarnkowych i naodwrót). Starsze drzewa przeznaczone do przesadzenia, naokoło obkopać, aby utworzyć wolną bryłę ziemi naokoło korzeni. Poczem bryłę przez kilkakrotne zlanie wodą zmrozić i w tym stanie przenosić w doły przeznaczone.

Stare pale nadpsute naprawiać, nowe potrzebne do sadzenia wiosennego przygotować.

Owoce w piwnicach przeglądać, a nadpsute usuwać.

b) Drzewa karłowe.

Rusztowania stare naprawiać i robić nowe. Jeżeli ziemia nie zamarznięta to przygotować ją do sadzenia.

Kontrolować morele i brzoskwinie, czy nie zakradły się myszy. Przygotować paliki bambusowe, łaty, tyki lub wikle do rozpinania karłów. Piwnice, gdzie przechowane są drzewa owocowe podczas odwilży przewietrzać a w razie potrzeby lekko podlać.

II. Ogród warzywny.

O ile ziemia nie bardzo zamarznięta, przekopywać kwatery przeznaczone pod jarzyny, zwłaszcza ziemie ciężkie i zapeżone.

Po przekopce roznieść nawóz. Jarzyny przechowane w piwnicach i dołach przewietrzać podczas odwilży, a w razie potrzeby oczyścić z popsutych liści. Cebulę na strychu chronić od przemarznięcia a popsutą usuwać.

Zepsute narzędzia ogrodnicze naprawiać a wieczorami robić paliki i tabliczki, czyścić nasiona zebrane jesienią i zamawiać nasiona brakujące.

Zakładać w piwnicach albo pod stelarzami szklarni, pieczarkarnię przy temperaturze 16—20 C⁰.

Założyć inspekt gorący lub tylko jedno okno zależnie od potrzeby, pod rozsadę wczesnych melonów i ogórków, które później we właściwym inspekcie się wysadzi.

Melony i ogórki siać po 2–3 ziarnek w małych doniczkach, które dołuje się w górnej części założonego inspektu, dolną część inspektu obsiać sałatą.

Zamiast zakładać na ten cel inspekt, można wazoniki z zasianymi ogórkami lub paczki obsiane sałatą ustawić w cieplarni lub w pokoju blizko światła.

Z końcem stycznia założyć inspekta ciepłe, do których w lutym wysadzić ogórki, melony i sałatę.

Z końcem miesiąca wysiać do paczek na rozsadę, selery korzeniowe, kapustę i kalafiory na bardzo wczesne.

Sałatę, kalarepę i kalafiory do wczesnego pędzenia posianą w grudniu w paczkach, rozpikować (rozsadzić rzadziej) i uważać, aby się rozsada nie wyciągnęła.

Przy łagodnej zimie z końcem miesiąca rozpocząć pędzenie szparagów na przygotowanych grzędach.

Wieczorami robić maty słomiane, szklić okna i t. p.

Uporządkować i zamówić nasiona do wysiewu wiosennego na gruncie.

Kupując nasiona koniecznem jest wiedzieć ile ich zakupić. Ponieważ nasiona sprzedawane są na wagę, przeto kupujący może wywnioskować, ile ma kupić nasion, jeżeli wie ile na 10 gr. może być w przybliżeniu nasion jakiegoś gatunku a ile roślin będzie potrzebywał.

Na 10 gr. idzie przeciętnie następująca ilość nasion: Bób 5—8, Brokuły 3.000, Brukiew 3.000, Brukselka 3000, Buraki 700, Cebula 2500, Dynie 50, Eudywia 6.000, Fasola perłówka 50, Fasola zwyczajna 20—30, Fasola Jasiek 10—12, Groch 30, Jarmuż 3.000, Kalafiory 2.500, Kalarepa 2.500, Kapusta 3000, Karczochy 250, Kardy 200, Kawony 100, Kminek 5.000, Koper 6 000, Majeranek 60.000, Mak 15.000, Marchew 4.000, Marchew nas. otarte 10.000, Melony 300, Ogórki 500, Papryka 2.500, Pietruszka 6.000, Pomidory 2.500, Pory 3.000, Poziomki 29.000, Raszponka 6.000, Rzepa 5.000, Rzewień 740, Rzeżucha 4 000, Rzodkiew 1.000, Rzodkiewka 1.000, Sałata 8.000, Selery 20.000, Soczewica 90, Szałwija 1.720, Szczaw 20.000, Szparagi 600, Szpinak 1.000, Tymianek 50.000, Wężymord 1 000.

III. Ogród ozdobny i szklarnie.

a) Ogród spacerowy i kwiatowy.

Wycinać suche gałęzie.

Karczować wyschnięte drzewa i krzewy.

Drzewa i krzewy osłonięte na zimę, przechodzić i poprawiać okrywę w razie potrzeby.

Poprawiać altany; mosty i t. p. upiększenia ogrodu. W godzinach południowych ciąć drzewa i krzewy dla nadania im formy. (Wyjątek stanowią Forythia, Syringa i Spireae, których pączki kwiatów są już wykształcone z nastaniem zimy, dlatego należy ciąć zaraz po przekwitnieniu).

O ile w jesieni nie zrobiono, należy rozrzucić po trawnikach komposty lub nawóz dobrze przegniły, albo popioły lub rozlać gnojówkę. Przesadzać drzewa starsze z bryłą, (patrz styczeń ogród owocowy).

Z drzew i krzewów a zwłaszcza iglastych otrząsać śnieg po każdorazowym opadzie.

Bulwy i kłącze roślin jak Begonie, Gladyole, Georginie, Cany i t. p. przechowane w piwnicach oczyszczać

z pleśni i gnicia. Nasiona zebrane w jesieni oczyścić i przygotować do siewu.

Zamówić nasiona brakujące. Wieczorami robić paliki i tabliczki.

b) Szklarnie.

I. Ciepła. Temperatura stała powinna być 18 do 20 C⁰.

Siać w paczki lub w miski Gloxinie, Celosie, Palmy, Begonie, Paprocie, Araucaria, Coleus, Gesneria i t. p.

Mnożyć rośliny kobiercowe i Asparagus, Coleus, Diffenbachia, Selaginella i t. p.

Rozpocząć pędzenie: Bzów, Deutzia grac., Hjacentów. Hotea jap., Jaśminum nud., Konwalie, Prunus chin., Róże, Spiraea, Tulipanów, Tacetów, Thunbergi i t. p. Chodniki szklarni czysto utrzymywać i zlewać wodą.

Rośliny utrzymać w czystości.

II. Zimna: Temperatura stała 3—5 C⁰.

W dnie słoneczne i to w godzinach południowych starannie przewietrzać.

Podlewać bardzo oględnie 2—3 razy tygodniowo.

Rośliny oczyszczać z liści popsutych, zwłaszcza rośliny łatwo psujące się jak: Lewkonie, Laki, Pelargonie, Calceolaria, Cineraria, Reseda i t. p.

Na noc starannie zabezpieczać szklarnie od zimna.

Niepotrzebne wazony i kubły oczyścić, wymyć i przechować. Robić z drzewa nowe kubły.

IV. Szkółki.

a) Szkółka drzew i krzewów owocowych.

Jeżeli nie wykonano tego w grudniu, należy stratyfikować ziarnka grusz, jabłoni i pigwy, a naczynia ze stratyfikowanemi ziarnkami zadołować w ziemi w miejscu suchem, albo wstawić do piwnicy lub szklarni zimnej, utrzymując w wilgoci i chronić od myszy.

O ile w jesieni nie zebrano, to ciąć gałązki na sadzonki z porzeczek, agrestów i zrazy drzew owocowych.

Wieczorami ciąć sadzonki (15 cm. długie) z agrestów, porzeczek i pigwy, wiązać w pęki, znaczyć tabliczkami i dołować w piwnicy lub na gruncie.

Zadołowane w piwnicy lub pod przykryciem na gruncie, podkładki drzew owoc. i wszelkie sadzonki zakorzenione w chwilach wolniejszych wyjmować i przycinać im końce korzonków i skracać wierzchołki.

Wyjąć z zadołowania pienki Ribes aur. i przygotować je w szklarni do szczepienia. Jeżeli się da, regulować kwatery przeznaczone pod szkółki a przynajmniej rozwieść nawozy po kwaterach.

Ochraniać szkółkę przed zającami. Wieczorami robić maty, strugać paliki i tabliczki.

Przygotować tabliczki z napisami potrzebne do wysyłki.

b) Szkółka drzew i krzewów ozdobnych.

O ile w listopadzie i grudniu nie zostały zebrane gałązki na sadzonki i zrazy do szczepienia, zbierać w dnie łagodne i w godzinach południowych.

Na zrazy — patrz poniżej „szczepienie".

Na sadzonki zaś: *Ampelopsis quinquefol.* (wino dzikie), *Ampelopsis Veitsehi* (wino pnące), *Cornus alba S.* (świdwa), *Cornus sanguinea L.* (świdwa pospolita), *Cornus sibirica Lodd.* (świdwa syberyjska), *Cydonia vulg. Pers.* (pigwa pospolita), *Cydonia japonica Pers.* (pigwa japońska), *Deutzia crenata S. et. Z.* (żylistek pełnokwiatowy), *Deutzia gracilis S. et Z.* (żylistek drobnolistny), *Deutzia scabra Hort.*, *Ligustrum vulgaris L.* (ligustr pospolity), *Ligustrum ovalif. Hauk.* (ligustr okrągłolistny), *Ligustrum californ. Hort.* (ligustr kalifornijski), *Lonicera tartarica L.* (suchodrzew tatarski), *Lonicera caprifolium L.* (róża jerychońska), *Lonicera Douglasii L.* (suchodrzew Duglasa), *Lonicera Ledebourii Esch.*, *Lonicera Xylosteum Rupr.*, *Philadelphus coronarius L.* (jaśmin zwyczajny), *Philadelphus floribundus Schrad.*, *Philadelphus Gordonianus Lidl.*, *Philadelphus grandifl. Willd.*, *Philadelphus pubescens Lois.*, *Populus alba L.* (topola biała), *Populus canadensis Much.* (topola kanadyjska), *Populus balsamifera L.* (topola balzamiczna), *Popuis alba Bolleana Lauche*, *Populus fastigiata Desf.* (topola piramidalna), *Populus nigra L.* (topola czarna), *Populus Simoni Oarr.* Wszystkie odmiany wierzby (*Salix*), *Sambucus arborescens L.*, *Sambucus nigra L.* bez czarny), *Sambucus nigra fl. alb. marg.*, *Sambucus nigra fol. luteis Hort.*, *Sambucus racemosa Hook.* (bez koralowy), wszystkie odmiany *Spirea* (tawuła), *Symphoricarpus racemosus Mch.* (śnieguliczka), *Tamarix gallica L.* (tamaryszek), *Tamarix tetrandra Pull.*, *Vitis odoratissima Don.* (wino pachnące), *Weigelia amabilis Carr.* (krzewożka), *Weigelia rosea Lindl.*

Wieczorami ciąć sadzonki z przysposobionych gałązek. Sadzonki winny być 25 cm. długie i powiązane w pęki po 50 lub 100 sztuk, należycie poetykietowane i podołowane w piwnicy lub w dołach umyślnie na ten cel przygotowanych.

Wieczorami czyścić róże pienne dzikie w ten s osób, że podołowane dziczki pienne w jesieni, teraz wyjmuje się, odcina się piłeczką—resztki pędów (patrz październik), rany wygładza ostrym nożem, usuwa kolce i korzenie skraca.

Szczepić w mnożarce lub w budynku drzewa i krzewy, zaczynając od najwcześniej się rozwijających:

Odmiana uszlachetniona	Szczepić należy na podkładce
Azalea pontica L.	*Azalea pontica*
Wszystkie odmiany brzozy	*Betula alba* albo *Betula pubescens*
Buki płaczące lub z liściem ozdobnym	*Fagus sylvatica*
Dęby europejskie n. p. *Quercus R. concordia*, *Qu. R. argentea var.*, *Qu. R. pulverulenta*, *Qu. Toża*, *Qu. macranthera*, *Qu. pedunc. fol. arg. var.*, *Qu. ped. pendula Douressei*	*Quercus pedunculata* (dąb długoszypułkowy)
Dęby amerykańskie *Qu. Phellos*, *Qu. tinctoria*	*Quercus rubra* albo na *Quercus coccinea*
Graby płaczące o pstrym liściu lub strzępiastym	*Carpinus Betulus*
Kasztan z kwiatem pełnym lub pstrym liściem	*Aesculus Hippoc.*
Kasztan jadalny z pstrym liściem	*Castanea vesca*
Klony pospolite np. *Acer pl. fol. aureo variegata*, *Acer pl. laciniata*, *Acer pl. Schwedleri*	*Acer platanoides* (klon zwyczajny)
Klony jaworowe n. p. *Acer pseudo-platanus Leopoldii*, *Acer pseudo-platanus Worleei*, *Acer pseudo-platanus Prinz Handjery*	*Acer pseudo-platanus* (klon jaworowy)
Klony srebrzyste n. p. *Acer dasycarpum laciniatum Wieri*, *Acer dasyc. lutescens*, *Acer dasyc. pulverulentum*, *Acer dasyc. piramidale*	*Acer dasycarpum* (klon srebrzysty)
Klon włoski n. p. *Acer Negundo fol. arg. variegatis*, *Acer Neg. aureo marginatis* (najlepiej oczkować w lecie)	*Acer Negundo*
Leszczynę płaczącą i z ozdobnym liściem n. p. *Coryllus Avellana atropurpurea*, *Coryllus Av. laciniata*, *Coryllus Av. pendula*	*Coryllus Avellana* (leszczyna pospolita)
Olchy n. p. *Alnus glutinosa imperialis*, *Alnus gl. quercifolia*, *Alnus incana laciniata*, *Alnus inc. monstrosa*, *Alnus inc. pendula nova*	*Alnus glutinosa* (olcha biała)
Wszelkie odmiany róż	*Rosa canina* (róża dzika)
Tulipanowiec z pstrym liściem n. p. *Liliodendron Tulipifera fol. aur. pictis*	*Liliodendron tulipifera*

Wiązy polne n. p. *Ulmus campestris, Berardi, Ulmus camp. foliis* albo *dentatis, Ulmus camp. fol. medio pictis, Ulmus camp. latifolia arg. var., Ulmus camp. monumentalis, Ulmus camp myrtifolia purpurea, Ulmus camp. punctata, Ulmus camp. umbraculifera*	*Ulmus campestris* (wiąz polny)
Wiązy górskie n. p. *Ulmus montana crispa, Ulmus mont. fastigiata Dampieri Wredei, Ulmus mont. latif. nigricans, Ulmus mont. montrosa, Ulmus mont. pendula, Ulmus mont. pinnata ramosa, Ulmus mont. Wentworthi pendula*	*Ulmus montana* (wiąz górski)
Wina pnące (*Ampelopsis Veitschi*)	*Ampelopsis quinquefol.*
Złotokap n. p. *Cytisus Laburnum quercifol., Cytisus Lab. pendula*	*Cytisus Laburnum*
Karłowe odmiany *Cytisus*	*Cytisus nigricans*
Lipy n. p. *Tilia amer. gigant., T. Beaumontea pend.*	*Tilia parvifolia*
Lipy holenderskie n. p. *Tilia platyphylla aurea, Tilia pl. coralina, Tilia pl. filicifolia nova, Tilia pl. pyramidalis obligua*	*Tilia platyphyllos.*

Strząsać śnieg podczas obfitego opadu z drzew i krzewów iglastych.

Rozwozić nawozy po kwaterach, a jeżeli się da to regulować pod nowe szkółki.

Zbierać nasiona sosny i świerków, łuszczyć je lub w piecach chlebowych zmuszać do otwarcia się i wtenczas je młócić. Nasionka najlepiej zostawić w skrzydełkach; nie tracą tak szybko siły kiełkowania.

Zasypywać nasiona (stratyfikować) jabłoni, grusz, jarzębiny, głogu, róży, kwaśnicy, agrestu, porzeczek i t. p. o ile w grudniu ta czynność nie została wykonaną).

Posiać w paczki lub miski, delikatniejsze liściaste i iglaste jak: Eriea, Kalmia, Rhododendron, Azalea, Clethra, Vaecinium, Cham-Laus, Cham. pisifera, Cham. pis. plumosa, Thuja occid., Junipenus i t. p.

(C. d. n. *w styczniu na luty*).

KORESPONDENCJA.

Z pól.

„Raz jeszcze — o czem już nieraz mówiono“.

Z pod serca i z humorem napisany artykuł pana A. Ł. „Jak podnieść mleczność obory?“ Kończy się napomnieniem, którego słuszności nikt nie zaprzeczy. Tak — o owej produkcji bydlęcej ileż to się nie napisano, ileż to razy wywoływano ją jako hasło niezawodne uzdrowienia niedomagających bilansów gospodarskich. I wiele w tem nawoływaniu prawdy — ale zawsze ona pośrodku leży, a jak wszystkie inne zasady, tak i ona przyjęta i stosowana bez ogródek, często cierpkie tylko rozczarowanie przyniesie i doświadczenie. Bo też w tej sprawie bydlęcej kalkulacje gospodarskie, napotykają na jeden więcej czynnik nieobliczalny, prócz tylu innych z którymi spotykamy się w wykonaniu najlepszych naszych planów przy obrachunkach końcowych. Tym czynnikiem to krowa ze swoją naturą i nerwami. Ona spółdziała z gospodarzem. — Jak najlepszy gospodarz rady nie da jeśli nie dobierze sobie dzielnych wykonawców zarządzeń swoich, tak i obora będzie ciężarem tylko i kosztowną fabryką odchodów bydlęcych, jeżeli w niej krowa obok krowy nie będzie sprawną spieniężniczką tych wszystkich (często kosztownych) przysmaków, co jej będą podane.

Dobrze temu chwalić sobie produkcję bydlęcą, kto cieszy się zastępem takich krów. I jednej stronicy naszego *Rolnika* wtedy za dużo, aby rozwiązać pytanie u góry podane. Ale, aby dojść do krów takich, mieć ich całą oborę na to często i jednego pokolenia za mało. Ojciec wiele starań około tego wyłożyć musi, aby syna wyposażyć w należyty ten czynnik gospodarski. Skupywanie targowych krów, to nie zaradzi brakowi; da się tylko tam stosować, gdzie cena na mleko bardzo wysoka, gdy mieszka się tuż przy targu, na który co tygodnia jeździć potrzeba, aby kupować nowe a gałganów się pozbywać. A krówki chłopskie, co rodzą, kocięta, to także nie wyjście z tej sprawy.

Dobre krowy, obory mleczne a wyrównane — to owoc pracy pokoleniowej — nawet więcej, bo nie jednego pokolenia, lecz pracy zdawanej z błogosławieństwem—z każdego pokolenia na następne, a przekazywanej szczególniejszej troskliwości, jak dawny klejnot rodzinny. Oto długa ale i niezawodna droga do rozwiązania pytania. Rozwiązania, które jak bardzo słusznie podnosi to pan Adam doniosłością swą sięga do zadań społecznych. To jeden choćby drobny kamień z węgielnych dla spokoju i zadowolenia społecznego.

Ale ażeby dojść do takiego rozwiązania, trzeba wytrwałej pracy — pracy na miejscu a nie uganiania po całej Galicji, przesiadywania to tu, to tam, i handlowanie ziemią. Tem nie dojdziemy do niczego—a już wcale nie do obór mlecznych. *X...r.*

Z piśmiennictwa rolniczego.

O wyzyskaniu małych stawów. Często w lasach spotyka się małe stawki, które stosunkowo mogłyby przynosić niezły dochód gdyby zostały zarobione i racjonalnie zagospodarowane, co zwykle z niewielkim kosztem jest połączone.

Jeżeli mały stawek ma być zarybiony, to przedewszystkiem trafny wybór ryb obsadowych wedle wieku gatunku i ilości jest konieczny. Ryby przeznaczone do zarybienia małego stawku muszą być tego samego wieku. Że jednak małe stawy z reguły są płytkie, wskutek czego nie są przydatne do przezimowania ryb, jest korzystniej użyć do zarybienia, narybku starszego najlepiej 2-letniego, który w jesieni należy wyłowić i sprzedać. Jeżeli staw, który ma być zarybiony, niema żadnego przypływu, to narybek powinien pochodzić również ze stojącej wody i być dobrej jakości. Jakość narybka łatwo rozpoznać po jego wadze; tak n. p. karp „dwólatowy“ (nie dwóroczny) powinien ważyć niemniej jak 0.25 kg. Stare wynędzniałe ryby poznać można po wielkich głowach, które stosunkowo do wielkości ciała są nieproporcjonalne. Liczba narybka zależną jest od wielkości stawu a także od jego dobroci.

Według przyrostu uważa się takie stawy jako złe, których przyrost na 1 hektarze wynosi 50 kg., średniej dobroci stawy dają przyrostu 100 kg., dobre 150 kg., a najlepsze 200 kg. i wyżej przyrosłe na 1 ha. Złe stawy dające najmniejszy przyrost, mają spód piaskowy, a woda w nich ogrzewa się niełatwo (n. p. z powodu zacienienia), co niekorzystnie wpływa na wytwarzanie się pokarmu naturalnego dla ryb. Najlepsze stawy odznaczające się największym przyrostem mają spód gliniasty, dopływ gnojówki a ogrzewają się wcześnie na wiosnę co trwa do późnej jesieni.

Liczbę narybku dla stawku da się łatwo obliczyć, n. p. jeżeli stawek ma rozmiaru 25 ar ($^1/_4$ ha.) a przyrost szacuje się 300 kg. na 1 ha., to na 0.25 ha wypada przyrostu 75 kg.; w tym wypadku należy przeto stawek zarybić 75 szt. przy wadze 1 sztuk 0.25—0.50 kg. Jako regułę przy zarybianiu można uważać: że liczba narybku odpowiednia dla stawu, powinna być równą liczbie przyrostu kilogramów na 1 hektarze. Stawy gorszej jakości mogą być ulepszone przez uprawę dna stawu, tj.

przez wyoranie spodu stawowego, wapnowanie, wytępienie traw kwaśnych i t. p., przez co niewątpliwie można osiągnąć lepsze rezultaty co jednak połączone jest z kosztami. (s. w. *Östr. Forst- u. Jagdreitung*).

Radium a życie roślin. Faktem jest, że radium wywiera cudowny a dotąd nieznany wpływ na życie zwierząt i roślin. Z wielkiej liczby wykonanych w tym kierunku doświadczeń podaje Bartels w „*Zeitschrift der Landwirtschaftskammer für Schlesien* najważniejsze wyniki:

Pomiędzy innemi zostało stwierdzonem, że radium wzrost roślin pod działaniem jego promieni w wysokim stopniu przyspiesza, z drugiej strony znów mogą promienie radium rozwój roślin zupełnie powstrzymać. Działanie radium objawia się nawet w ziemi, tak, że wszystkie korzenie roślin zwracają się do radium zagrzebanego w ziemi. Przez zbadanie radium nowa nauka o bakterjach pokarmowych roli wejdzie na całkiem nowe tory, gdyż radium działa w niektórych wypadkach jako środek niszczący rozmaite bakterje, w innych znów wypadkach pod działaniem radium rozmnażają się one wprost w sposób niesłychany.

Jeżeli jednak działanie radium służyć ma do wzmocnienia energii życiowej, to musi ono być dopasowane do indywidualności rodzaju roślin a zbadanie właściwej miary musi być pozostawione eksperymentaborem.

Użycie radium przedstawia się podobnie jak użycie sztucznych nawozów i tu zamiast pożytku można roślinom przynieść szkodę, jeżeli dobrego użyjemy za wiele.

S. W.

Papierowe podkowy. Według czasopisma „*Zeitschrift für Gestütskunde*“ we Francji konie wyścigowe stajni Vanderbilta podkuwane są stale tego rodzaju podkowami. Waga ich wynosi tylko 20 gr. a pośliźnięcie się konia podkutego taką podkową jest niemożliwe. Największa korzyść takiego podkucia jest jednak ta, że strychowanie się koni a wskutek tego skaleczenia są wykluczone. Wynalazcą podków papierowych jest Mr. Curot słynny konował, który się interesuje nie tylko sprawami hodowlanemi, ale i sportowemi w wysokim stopniu. *s. w.*

Wartość i cena wywarów kartoflanych w gorzelni. Kwestja wartości i cena wywarów gorzelnianych jest dla właścicieli gorzelń bardzo interesującą, a przedewszystkiem jest ona tem ważniejszą dla gorzelnictwa rosyjskiego, w którem to państwie, jak wiadomo, wyrób spirytusu jest monopolem. Ministerstwo finansów ustanawiając cenę spirytusu uwzględnia z jednej strony wysokość kosztów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wartość wywarów. Różnica między temi dwiema pozycjami daje cenę spirytusu. Wszystkie czynniki tego rachunku mogą być dokładnie oznaczone, z wyjątkiem wartości wywaru, który nie nadaje się do konserwowania ani do wywozu i wskutek tego nie jest artykułem handlowym ani też nie ma ceny targowej. Wiadomo, że wywary rozmaitego pochodzenia pod względem składu i wartości pożywnej są bardzo rozmaite, jednak przy tym samym zacierze, ilości substancji pożywnych wywaru są prawie w stałym stosunku do ilości substancji pożywnych znajdujących się w materjale użytym do zacieru.

Dla tego uważałem za najważniejsze (pisze autor niniejszego artykułu pan Wacław Iwanowski) wartość wywaru obliczyć w procentach wartości względnie ceny surowych materjałów użytych do zacieru. A także przy ustanawianiu ceny spirytusu przez zarząd monopolu wartość wywaru przyjmuje się jako x. = procent surowych materjałów. Ale wielkość tego x bywa najczęściej bez dostatecznego uzasadnienia całkiem dowolnie oznaczaną. Możliwie ścisłe oznaczenie tego x jest zadaniem niniejszego artykułu.

Do badań w tym celu użyto 11 zacierów z 7 rozmaitych gorzelń, które już przez to samo znajdowały się w odmiennych warunkach. Każdy zacier był w ten sposób badany, że ilości zacieranych materjałów (t. j. kartofli i słodu) i wywaru zostały oznaczone a równocześnie przeciętne próbki poddano chemicznej analizie.

Z tego można było dla każdego zacieru zupełny bilans części składowych surowego materjału i wywaru przeprowadzić, a następnie wartość pożywną zacieranych materjałów i wywaru w „wartościach skrobi“ (według Kellnera) obliczyć. Wyniki tych badań wykazały, że podczas fermentacji następuje przyrost w białku, w tłuszczu surowym i surowem włóknie, to znaczy, że wywar wykazuje więcej białka, tłuszczu i włókna, jak było w materjałach zacierowych; wreszcie że ilość nieodfermentowanej skrobi, która przeszła do wywaru, wynosiła następujące ułamki całej ilości skrobi użytej do zacieru:

W normalnie rzadkim zacierze w zimie (t. j. w warunkach najlepszych) 7%, w takim samym zacierze na wiosnę (t. j. w najgorszych warunkach) od 9.26—11.80% (przeciętnie 10.30%).

W zacierze gęstym w zimie było 12.39% a w rzadkim z kartofli nie całkiem zdrowych 15.98%.

Względna wartość wywaru t. j. stosunek między wartością pożywną materjałów surowych (=100) a wywarem tego samego zacieru wynosi w normalnie rzadkim zacierze w zimie 9.28%, a na wiosnę 10.46 do 12.43%, w przecięciu 11.32%. W zacierze gęstym w zimie 12.25%, a w zacierze rzadkim z kartofli nadpsutych 15.22%.

Należy to rozumieć tak, że wartość pożywna wywaru kartoflanego odpowiada w przybliżeniu 11.3% wartości pożywnej materjału użytego do zacieru. Stosownie do okoliczności liczba ta może okazać się zmienną i w normalnych zacierach wynosić 9.28—12.43%. Mając na celu obliczenie względnej ceny wywaru musi się uwzględnić, że kartofle i słód mają pewną cenę targową, gdy tymczasem wywar, jako produkt niedający się konserwować ani nie będący zdolny do transportu nie ma ceny targowej. Z tego więc powodu cena wartości skrobi w wywarze musi być znacznie niższą jak w kartoflach.

W dalszym ciągu swoich wywodów autor oblicza wartość odpadków karmowych (t. j. sznycli burakowych) w przemyśle cukrowniczym w porównaniu z wartością buraków cukrowych i przychodzi do tej konkluzji, że jednostka wartości skrobiowej w burakach cukrowych jest 3.3 razy droższą jak jednostka w formie świeżych sznycli. Jeżeli więc te stosunki cukrownicze przeniesiemy na gorzelniane, to takie porównanie dozwoli nam oznaczyć cenę wywaru w przybliżeniu.

Powyższe w wywarze pozostające wartości skrobiowe w procentach wyrażone muszą przeto być podzielone przez liczbę 3.3.

Po przeprowadzeniu całego rachunku autor oznacza wartość wywaru jak następuje: Można przyjąć, że wartość wywaru w najlepszych warunkach, t. j. w zimie przy rzadkim zacierze wynosi 2.8% a 3.7% przy gęstych zacierach wartości materjału użytego do zacieru. W niepomyślnych warunkach (t. j. na wiosnę) powiększa się ta liczba w wywarze z rzadkiego zacieru do 3.8%. (*Deut. Landw. Presse*). *S. W.*

Doniesienia kronikarskie.

Towarzystwo Gospodarskie — a odszkodowanie za straty spowodowane w hodowli bydła przez zawarcie traktatów z państwami bałkańskiemi. W traktacie handlowym zawartym z Rumunią, który ma wejść w życie z dniem 1. stycznia 1910 — rząd austrjacki przyznał temu państwu znaczne ulgi przy eksportowaniu bydła i mięsa w granice Monarchii. To postanowienie traktatu uznanem zostało przez Sejm krajowy i przez Ogół rolników w państwie jako zagrażające w wysokim stopniu interesom rolnictwa krajowego, a w szczególności interesom krajowej hodowli bydła.

W częściowem przynajmniej uznaniu stanowiska sfer rolniczych — postanowił Rząd wypłacać przez szereg lat pewne poważne kwoty tytułem odszkodowania, tytułem specjalnych nadzwyczajnych dotacji na cele hodowli bydła.

Zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że nie kto inny — a tylko krajowe Towarzystwa rolnicze,

będą powołane do podejmowania i odpowiedniego użytkowania odnośnych subwencji, to też wiadomości dziennikarskie o toczących się rokowaniach między rządem a klubami poselskimi narodowościowymi co do sposobu rozdziału projektowanego odszkodowania i wyłaniająca się z tych rokowań myśl rozdziału wedle stanu posiadanego bydła przez pojedyncze narodowości — bez interwencji krajowych Towarzystw rolniczych, musiały w wysokim stopniu zaniepokoić poważną opinię kraju. Miarodajne krajowe sfery rolnicze musiały dopatrywać się w tych projektach wielkiego niebezpieczeństwa dla interesów krajowego rolnictwa, oraz wyłomu w zasadzie, że gdy chodzi o sprawy ekonomiczne, jaką jest bezsprzecznie sprawa hodowli bydła, wyłącznie decydującymi muszą być względy ekonomiczne, a nie chwilowe względy polityczne.

Powołany przedewszystkiem do obrony interesów krajowego rolnictwa — i do strzeżenia powagi i zakresu działania Towarzystw rolniczych. — Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, wystosował w sprawie powyższej w dniu 19. grudnia memorjały równobrzmiące do W-go Koła polskiego we Wiedniu i do W-go Ministerstwa rolnictwa. W memorjale tym Komitet zaznaczył z naciskiem, że cała dotychczasowa działalność Towarzystwa Gospodarskiego stwierdza niezbicie, że przy zużyciu subwencji na cele role rolnicze przeznaczonych Komitet Towarzystwa powodował się zawsze tylko względami ściśle rzeczowymi, że uważał się zawsze za reprezentanta ogółu rolników bez względu na narodowość, i odpowiednio do tej zasady postępował.

Po zaznaczeniu tego zasadniczego stanowiska, oparł Komitet memorjał swój na fakcie, że od lat 27-miu Towarzystwo Gosp. prowadzi planowo i celowo akcję podniesienia hodowli bydła, która to akcja mogłaby być zupełnie wypaczoną — a dotychczasowe już osiągnięte rezultaty jej unicestwione, gdyby dziś jednolitość w kierownictwie rozwojem hodowli bydła została zerwaną — przez powołanie do tej akcji innych czynników.

Akcja tego rodzaju musi pozostawać zawsze w jednem ręku; musi być w najdrobniejszych szczegółach ożywioną jednym duchem — jedną ideą przewodnią — w przeciwnym razie musiałby wyniknąć chaos przynoszący w skutkach upadek hodowli, przez pomieszanie ras, przez nieracjonalne krzyżowanie i t. d. — a pozatem, odjęcie akcji całej jednolitego kierownictwa musiałoby ją znacznie droższą i mniej wydatną uczynić.

Te czysto rzeczowe, ekonomiczne względy nie pozwalają na rozstrzelanie akcji, na powierzanie jej różnym Towarzystwom i różnym ludziom; ona musi pozostać w jednem ręku, kierownictwo tą akcją musi być prerogatywą tylko jednego Towarzystwa, a tem jednem nie może być inne, jak właśnie to, które tę akcję od 27-miu lat z pomyślnym rezultatem — z pożytkiem dla obydwu narodowości kraj zamieszkujących prowadzi, to jest — Gal. Towarzystwo Gospodarskie.

Takie są przewodnie momenta memorjału. Równocześnie prawie, bo dnia 21. b m. — Komitet Tow. Gosp. otrzymawszy wiadomość, że Izba handlowo przemysłowa odniosła się telegraficznie do Ministerstwa o przyspieszenie zawarcia traktatów handlowych z innemi państwami bałkańskiemi — wystosował drugi memorjał do Wys. Koła polskiego w Wiedniu i do Minist. rolnictwa — w którym opierając się na uchwałach sejmowych z marca 1907. i września 1909. domaga się, by przy zawieraniu takich traktatów stanowczo nie dopuszczono do przyzwolenia państwom bałkańskim na przewóz do granic Monarchii, bądź to żywego bydła i świń, bądź to bitego bydła lub mięsa.

Mamy nadzieję a nawet przekonanie, że Koło polskie zechce przynajmniej w ostatniej chwili wziąć pod rozwagę uprawnione żądania krajowego rolnictwa i postąpi w duchu memorjałów Komitetu Tow. Gosp.

Dr. J. P.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 47. Mam zamiar w stajni bydlęcej i końskie dać podłogę z kostek drzewa dębowego, upraszam o łaskawą informację czy wogóle będzie podłoga praktyczna i trwała? Jakie długie kostki mają być i skąd mogę dostać majstra. *E. S.*

Pytanie 48. Proszę o poradę, jakie jest skuteczne lekarstwo na epidemiczną biegunkę (rozwolnienie) u cieląt. Z pomiędzy 8 cieląt półrocznych zginęło w przeciągu kilku tygodni 3, reszta wygląda chudo i nędznie pomimo dobrej karmy. *M. z D.*

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom „Rolnika“ zasełamy najszczersze życzenia Wesołych i Szczęśliwych Świąt. REDAKCJA.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 13. do 19. grudnia 1909.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9. w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
13 p.	49·2	49·2	49 8	—3·5	—1·0	—6·9	—1·0	—6·9	2·8	3·2	2·0	83	74	73	E 5	E 4	E 1	10	5	0	—	
14 w.	50·1	50·1	51·8	—9.9	—1 0	—6·8	—1 0	—15·4	1·1	2·8	1·3	53	66	50	E 1	E 1	E 1	0	2	0	—	
15 ś.	53·5	53·3	52·8	—10·2	—3·0	—9·2	—3·0	—10·7	1·1	2 8	1·4	55	76	64	E 2	E 2	E 1	0	0	0	—	
16 c.	51·1	48·9	46·6	—12·8	—0·6	—6·7	—0·5	-13·0	0·9	3·2	1·9	54	73	71	O	O	SW 1	0	0	0	—	
17 p.	42·0	38·0	36·4	—5·1	+1·7	—4·2	+1 7	—9·0	2·0	3·6	2·2	65	71	67	O	E 1	O	10	5	0	—	
18 s.	33 2	30·1	29·0	—10 2	1·0	—5·6	1·0	—10·4	1·1	3·0	2·1	55	61	71	SW 1	SW 1	SE 4	0	0	0	—	
19 n.	30·8	31·9	32·4	+1·5	3·2	+1 2	3·5	—5·8	4·4	5·2	4·5	85	90	91	W 2	E 1	E 3	10	10	10	—	

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

DODATEK DO „ROLNIKA“.

C. K. GALICYJSKIE
TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE
ODDZIAŁ HANDLOWY
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3.

P. T.

Przystępując obecnie podobnie jak w latach ubiegłych do zakupna nasion roślin pastewnych i zboża potrzebnych do siewu wiosennego 1910 roku, pragnęlibyśmy zaopatrzyć nasz skład tylko w takie odmiany i ilości nasion, jakich wymagać będzie istotne zapotrzebowanie. Podejmując się tej akcyi, nie czynimy tego dla przysporzenia sobie zysku, lecz w chęci zaopatrzenia rolników w nasiona doborowe, wykazujące odpowiednią czystość i siłę kiełkowania, po cenach możliwie najkorzystniejszych, a odpowiadających istotnej wartości użytkowej odnośnego nasienia. Aby jednak przy takim sposobie traktowania sprawy nie narazić się na możliwe straty, jakie wyniknąćby mogły z powodu zarezerwowania zbyt wielkich a w czasie sezonu nie rozsprzedanych zapasów, z drugiej strony zaś pragnąc uniknąć odmowy wykonania zamówień, do jakiej zmuszała nas dotąd częstokroć konieczność przy później nadchodzących zgłoszeniach z powodu wcześniejszego wysprzedania pewnego nasienia, zwracamy się do P. T. Rolników z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie wykazu zapotrzebowania nasion o ile możności do dnia **15. stycznia 1910.**

W tym celu zamieszczamy poniżej prowizoryczny cennik nasion, oparty na ofertach, jakie dotąd rąk naszych doszły, z zastrzeżeniem jednak prawa zastosowania zmiany cen, jakaby nastąpiła przy definitywnem dokonaniu przez nas kupna. — Wcześniejsze uskutecznienie zamówienia leży zresztą w interesie samych Odbiorców, bo nie tylko wypada ono wtedy korzystniej pod względem jakości i ceny, lecz także dostawa może być punktualniej przeprowadzoną, podczas gdy w ostatniej chwili zapotrzebowania czynione zlecenia, nie mogą często pomimo najszczerszych chęci być zaraz wykonane. Nierzadko także zdarza się, że późniejsze zamówienia znajdują z trudnością pokrycie i to w dodatku w lichej jakości towarze. Odnosi się to do wszystkich nasion a głównie do nasienia koniczyny czerwonej, którego zapasy o dorodniejszem ziarnie znajdują łatwy zbyt na eksport, skutkiem czego w kraju pozostaje tylko nasienie lichsze. — Importu większych ilości nasienia koniczyny czerwonej z Ameryki, nie należy się wprawdzie obawiać w tym roku, lecz nadużycia w tym kierunku nie są jednak wykluczone, bo na składach portowych w Europie znajdują się większe zapasy nasienia tej proweniencyi z poprzedniego zbioru, które muszą znaleźć nabywców. Również nie wykluczoną jest konkurencya nasienia z Francyi do Austryi wprowadzonego a zanieczyszczonego podobnie jak nasienie węgierskie grubą kanianką, nie dającą się w żaden sposób oddzielić.

Poniżej zamieszczamy między innemi także **nasiona zboża jarego, ze sławnej szwedzkiej hodowli nasion** zaznaczając, że nasion tych nie utrzymujemy w zapasie na składzie we Lwowie, lecz dostarczane one będą wprost z miejsca produkcyi pod adresem odbiorcy a transport ich w ten sposób uskuteczniany, trwa około 20 dni. Z tego więc powodu, wcześniejsze zamówienie jest konieczne a ponadto wypaść ono może taniej, bo przy zbiorowej wysyłce, dosięgającej zakreślonej granicy, znajdzie zastosowanie cena niższa. Ceny nasion zboża krajowego ogłosimy dodatkowo.

Kompletny nasz cennik roześlemy z końcem stycznia lub z początkiem lutego 1910 r.

Lwów, dnia 20. grudnia 1909.

Dyrekcya Oddziału handlowego.

Dr. Mars. *Mikuszewski.*

CENNIK NASION.

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Koniczyny:			
97	90	Koniczyna czerwona rosyjska (Trifolium pratense) w workach przez Stacyę botaniczno-rolniczą plombowanych i atestowanych	9—14	180—185	—
97	90	Koniczyna czerwona krajowa jak wyżej . . .	8—10	170—175	—
96	78	Koniczyna biała (Trifolium repens)	5—6	190	—
96	92	Koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum) najprzedniejsza .	6—9	190	—
92	90	Komonica pospolita (Lotus corniculatus) . . .	9—14	350	—
90	90	„ błotna („ uliginosus) . . .	9—14	500	—
—	—	Esparceta (Onobrychis sativa)	104—130	52	—
95	95	Lucerna oryginalna francuska (Medicago sativa) . .	14—20	210	—
95	95	„ chmielowa (Medicago lupulina) . . .	12—17	150	—
90	90	Inkarnatka (Trifolium incarnatum)	—	115	—
98	90	Przelot (Anthyllis vulneraria)	9—14	175	—
94	80	Seradela (Ornithopus sativa)	20	44	—
		Trawy:			
97	95	Tymotka (Phleum pratense)	6—10	66	—
95	90	Rajgras oryginalny angielski (Lolium perenne) . .	23—30	70	—
90	80	„ „		65	—
95	95	„ włoski (Lolium italicum) oryginalny . .	23—30	75	—
80	90	„ francuski (Avena elatior) . . .	40—60	176	—
80	80	Wiklina łąkowa (Poa pratensis)	9—14	180	—
80	80	„ gajowa („ nemoralis)	10—14	480	—
76	80	„ szorstka(„ trivialis)	—	210	—
92	85	Grzebienica (Cynosurus cristatus)	10—15	310	—
95	95	Mietlica rozłogowa (Agrostis stolonifera) . . .	6—8	160	—
88	90	Trawa kupkowa (Dactylis glomerata)	15—26	175	—
96	80	Kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis) . . .	30—60	260	—
70	80	„ owcza („ ovina). . . .	12—20	145	—
90	80	„ czerwona („ rubra). . . .	20—30	175	—
80	80	„ trzcinowa („ arundinacea) . .	25—40	220	—
60	80	Lisi ogon czyli wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis)	15—25	165	—
75	75	Owsik złoty (Avena flavescens) prawdziwy . . .	14—20	550	—
75	60	Tonka wonna (Anthoxantum odoratum) prawdziwa .	12—14	600	—
80	80	Trawa miodowa (Holcus lanatus) wyłuszczona . .	10—14	130	—
80	80	Stokłosa miękka (Bromus mollis)	30—40	60	—
80	80	„ bezostna (Bromus inermis)	40—42	75	—
90	80	Mozga trzcinowa (Phalaris arundinacea) . . .	12—14	290	—
85	85	Krwawnik (Achillea millefolium)	—	1400	—
		Inne rośliny pastewne:			
		Koński ząb amerykański „Virginia“ niemłynkowany, do natychmiastowej dostawy	60—80	30	—
90	75	Sorgo (Sorghum sacharatum)	40—50	Ceny zmienne	—
		Kukurudza „Pignoletto“	—		—
		Szporek mały (Spergula sativa)	10—12		—
		„ olbrzymi (Spergula maxima)	18—20		—
		Bobik koński (Vicia fada arvensis)	130—150		—
		Groch polowy	130		—
		Wyka siewna	100		—
		Łubin niebieski (Lupinus angustifolius) . . .	120		—
		„ żółty („ luteus).	120		—
		Mohar (Panicum germanicum)	20		—
		Gorczyca	10—14	56	—
		Kminek	3—6	105	—

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Buraki:			
		„Vauriac"	8—14	135	—
		Białe półcukrowe	8—14	135	—
		Mammoth (Elvetham)	8—14	170	—
		Eckendorfskie żółte	8—14	200	—
		Eckendorfskie czerwone	8—14	200	—
		Obendorfskie	8—14	190	—
		„Ideały"	8—14	260	—
		Marchew biała olbrzymia z zieloną główką (nasienie wytarte) ulepszona	3—5	200	—
		Marchew pomarańczowa tarta	3—5	200	—
		Marchew Lobberychska	3—5	220	—
		Rzepa ściernianka oryginalna Wilhemburgska	$1^1/_2$—2	—	—
		Len oryginalny rygski I-a	60—100	40	—
		„ „ parnawski I-a	60—100	48	—

Oryginalne zboże szwedzkie ze Svalöf:

Owies „Weissling" . . . . 36·— K
„ „Ligowo 11" . . . . 36·— „
„ „Goldregen" . . . . 37·50 „
„ „Propsteier" . . . . 36·— „
„ „Sieges" . . . . 37·50 „
Jęczmień „Prinzessin" . . . . . . 39·— „
„ „Hännchen" . . . . . . 39·— „
„ „Chevalier 11" . . . . . . 39·— „
„ „Primus" . . . . 39·— „
„ „Schwanenhals" . . . . . 39·— „

Jęczmień czterorzędny . . . . . . 39·— K
Pszenica jara perłowa . . . . . . 48·— „

za 100 kg. netto loco Szczecin. — Ceny powyższe podniosą się jeszcze o koszt cła i frachtu ze Szczecina do miejsca przeznaczenia a nadto przy odbiorze poniżej 10 ctm. o 6 K 50 h na każdych 100 klgr. Natomiast wrazie zebrania zgłoszeń na 30 ctm., powyżej uwidocznione ceny zredukują się o 2 K 50 h na 100 klgr.

Mięszanki traw na łąki i pastwiska zestawiamy po nadesłaniu nam odnośnych dat co do właściwości i jakości gleby, podglebia położenia i t. d.

Ceny nasion rozumią się za 100 kg. loco Lwów za gotówkę i bez zobowiązania. Opakowanie przy niektórych nasionach liczy się brutto za netto, a przy innych po cenie własnego kosztu.

Przy odbiorze ilości poniżej 50 do 10 kg. dolicza się do ceny 100 kg. 5%, a przy odbiorze poniżej 10 kg. 10% na pokrycie ubytku.

Przy sprzedaży nasion obowiązują normy Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, której kontroli poddaliśmy się. W wypadkach wątpliwych decyduje Stacya doświadczalna w Zurychu.

Listy gwarancyjne przez nas wystawione upoważniają P. T. Odbiorców, kupujących przynajmniej za 100 koron jednego i tego samego nasienia, do powtórnej oceny u rzeczonej wyżej Stacyi botaniczno-rolniczej na nasz koszt, zaś przy mniejszych ilościach ponosimy połowę kosztów oceny. Gwarancya zarówno co do procentowej czystości, jak pod względem zupełnego braku kanianki oraz co do siły kiełkowania odnosi się tylko do wyników badania nasienia dokonanego przed siewem, lecz nie do wyników osiągniętych przy uprawie polnej. Zastrzeżenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że na wynik uprawy polnej oddziaływają często wpływy niezawisłe od wysianego nasienia.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.